



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO DEL SANTO PADRE FRANCESCO
A CUBA, NEGLI STATI UNITI D'AMERICA
E VISITA ALLA SEDE DELL'ORGANIZZAZIONE DELLE NAZIONI UNITE
(19-28 SETTEMBRE 2015)

Ceremonia powitalna

DISCORSO DEL SANTO PADRE

Biały Dom, Waszyngton

23 września 2015 [\[Multimedia\]](#)

Panie Prezydencie,

Jestem głęboko wdzięczny za Pańskie powitanie w imieniu wszystkich Amerykanów. Jako syn rodziny imigrantów, cieszę się, iż goszczę w tym kraju, który w znacznej mierze został zbudowany przez takie rodziny. Cieszę się z tych dni spotkań i dialogu, w których ufam, iż wysłucham i będę dzielił wiele nadziei i marzeń Amerykanów.

Podczas mojej wizyty będę miał zaszczyt zwrócenia się do Kongresu, gdzie chciałbym jako brat tego kraju przedstawić słowa wsparcia dla osób powołanych do kierowania przyszłością polityczną narodu w wierności wobec jego podstawowych zasad. Pojadę również do Filadelfii na VIII Światowe Spotkanie Rodzin, aby świętować i wspierać instytucje małżeństwa i rodziny w tym krytycznym momencie historii naszej cywilizacji.

Panie Prezydencie, wraz ze swymi rodakami amerykańscy katolicy są zaangażowani w budowanie społeczeństwa, które jest naprawdę tolerancyjne i integrujące, w ochronę praw jednostek i wspólnot oraz w odrzucenie wszelkich form niesprawiedliwej dyskryminacji. Wraz z niezliczonymi ludźmi dobrej woli, troszczą się oni również, aby wysiłki na rzecz budowania sprawiedliwego i mądrze zarządzanego społeczeństwa szanowały ich najgłębsze obawy oraz ich prawo do wolności religijnej. Wolność jest jedną z najcenniejszych rzeczy, jakie posiada Ameryka.

I, jak przypomnieli nam moi bracia, biskupi Stanów Zjednoczonych, wszyscy są wezwani, aby być czujnymi, właśnie jako dobrzy obywatele, aby zachować i bronić tej wolności od wszystkiego, co by jej groziło lub ją przekreślało.

Panie prezydencie, uważam za krzepiące, że zaproponował pan plan zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza. Akceptując pilność wydaje mnie się też jasne, że zmiana klimatu jest problemem, którego nie można już zostawiać przyszłym pokoleniom. Jeśli chodzi o troskę o nasz „wspólny dom”, żyjemy w krytycznym momencie historii. Mamy jeszcze czas, aby dokonać niezbędnych zmian w celu doprowadzenia do „zrównoważonego i zintegrowanego rozwoju, ponieważ wiemy, że wszystko może się zmienić” (*Laudato si'*, 13). Taka zmiana wymaga z naszej strony poważnego i odpowiedzialnego rozpoznania nie tylko, jaki świat możemy pozostawić naszym dzieciom, ale także milionom ludzi żyjących w systemie, który je pomija. Nasz wspólny dom jest częścią tej grupy wykluczonych, która woła do nieba, a która dziś potężnie uderza do naszych domów, miast i naszych społeczeństw. Cytując znane powiedzenie pastora Martina Luther Kinga, możemy powiedzieć, że nie wywiązaliśmy się z długu, a teraz nadszedł czas, aby go respektować.

Wiara nas poucza, że „Stwórca nas nie opuszcza, nigdy nie cofa się w swoim planie miłości, nie żałuje, że nas stworzył. Ludzkość jest jeszcze zdolna do współpracy w budowaniu naszego wspólnego domu” (*Laudato si'*, 13). Jako chrześcijanie, zainspirowani tą pewnością, pragniemy zaangażować się w świadomą i odpowiedzialną troskę o nasz wspólny dom.

Podjęte ostatnio wysiłki na rzecz naprawienia zerwanych relacji i otwarcia nowych drzwi do współpracy w ramach naszej ludzkiej rodziny stanowią pozytywne kroki na drodze pojednania, sprawiedliwości i wolności. Chciałbym, aby wszyscy ludzie dobrej woli, w tym wielkim kraju wspierali wysiłki wspólnoty międzynarodowej na rzecz ochrony najsłabszych w naszym świecie i stymulowania kompleksowych i integrujących modeli rozwoju, tak aby nasi bracia i siostry wszędzie mogli zaznać błogosławieństwa pokoju i dobrobytu, jakich Bóg pragnie dla wszystkich swoich dzieci.

Panie prezydencie, jeszcze raz dziękuję za powitanie, i cieszę się z tych dni jakie spędzę w Pańskim kraju. Boże błogosław Amerykę!